



Zaczęliśmy od A jak Amfiteatr. Następnie kilka kolejnych liter alfabetu stanowiło pretekst do wyszukiwania gorzowskich smaczków. Tym razem inspiracją jest „I”. „I” jak „Imię”, jak Imiona i nazwiska landsberskich mieszczan, którzy odcisnęli piętno na kształcie i duchu miasta. Obok tych postaci gorzowianin nie powinien przejść obojętnie.

Landsberg i Gorzów. Dwie nazwy jednego miasta. Nie da się ukryć, że polski Gorzów od dawnego Landsberga różni znacznie więcej niż nazwa. Jednak są takie miejsca, takie budynki i takie fakty, które każą gorzowianom o przeszłości miasta i niektórych landsberczanach szczególnie pamiętać.

Max Gottlieb Adolf Bahr (1848 - 1930). Czym zasłużył na uwagę kolejnych pokoleń? Był nie tylko właścicielem największej w Niemczech fabryki juty, którą wybudował przy ulicy Fabrycznej, a którą po wojnie zwano „Silwaną”. Był także, a może przede wszystkim, społecznikiem i oddanym obywatelem miasta. Dbając o swoich pracowników tworzył przedszkola, żłobki, zakładową kasę oszczędnościową. Wybudował dla nich również osiedle mieszkaniowe. Dziś z powodzeniem mógłby ubiegać się o miano Solidnego Pracodawcy. Od członka Związku Wędkarzy, inicjatora Towarzystwa na Rzecz Biblioteki i Czytelni Ludowej, po posła Reichstagu - CV pana Bahra liczyć by musiało dobrych kilka stron. Nie ma w Gorzowie pomnika tego wybitnego landsberskiego przemysłowca, nie ma też ulicy jego imienia. Ale jest popiersie. Mieści się ono w holu Łaźni Miejskiej, której inicjatorem i fundatorem był Bahr. Ona jest jego pomnikiem.

A kim był **Johann Gottlieb Hermann Paucksch (1816 - 1899)**, o którym stale przypomina stojąca na Starym Rynku „Maria od Pauckscha” zwana też „bamberką”? Był jednym z największych przemysłowców w Landsbergu, właścicielem fabryki kotłów parowych i silników dieslowych. W jego stoczni budowano statki rzeczne i barki, a funkcjonująca fabryka dawała pracę całej sieci mniejszych przedsiębiorstw w Landsbergu. Prywatnie pan Paucksch był głową licznej rodziny, człowiekiem skromnym, cieszącym się powszechnym szacunkiem landsberczan. Świadczy o tym fakt, że w 1899 roku niemal wszyscy oni żegnali Pauckscha podczas jego ostatniej drogi. Dziś ufundowana przez tego wielkiego fabrykanta fontanna, wyobrażająca kobietę z wiadrami – alegoria pracowitości mieszkańców Landsberga oraz rzeki Warty, mimo że jest repliką dawnej fontanny (oryginał przydał się najprawdopodobniej do celów militarnych podczas II wojny światowej), nadal pozostaje ważnym symbolem miasta.

Jaki pomnik ufundował Carl Teike? Gdzie mieściła się jego fabryka? **Carl Teike (1864 – 1922)** wybudował pomnik „trwalszy niż ze spirzu”*. Jest on autorem najczęściej na świecie granego marsza pt. „Alte Kameraden” (Starzy Towarzysze). Ten i pozostałe jego marsze były tak popularne, że odtwarzano je, pomijając nazwisko autora. Próżno było więc czekać na wpływy z tantiem. Co więcej, podobno pan Teike za prawa do „Starych Towarzyszy” zażyczył sobie zaledwie 25 marek. Nie należy więc się dziwić, że po jego śmierci wdowa miała problem ze sfinansowaniem pogrzebu. W 1930 w hołdzie kompozytorowi landsberczanie wystawili pomnik nagrobny, a w 2007 roku gorzowianie zorganizowali I Spotkania Orkiestr Dętych „Alte Kameraden”. Odbywają się one do dziś, mają formę międzynarodowego konkursu i cieszą się dużą popularnością.

Dawnych mieszkańców Landsberga, nie tylko tych wybitnych, wspominać można na wielu skwerach, w parkach gorzowskich, spacerując ulicami historycznych dzielnic, zadzierając głowę, by podziwiać secesyjne ornamenty kamienic. Czasem warto też zerknąć na stare fotografie miasta. Wszystko to, aby poczuć szacunek do jego przeszłości i dawnych niemieckich mieszkańców.

* Cytat pochodzi z utworu Horacego, „Exegi monumentum” (Wybudowałem pomnik) ze zbioru „Pieśni”.

źródło: Krystyna Kamińska „Gorzów Wielkopolski. Przewodnik po historycznych miejscach i dzielnicach” WAG Arsenał, Gorzów Wlkp. 2008 oraz Krystyna Kamińska i Zbigniew Rudziński „Gorzów Wielkopolski. Miasto na siedmiu wzgórzach” Wydawnictwo Bezdroża i Urząd Miasta Gorzowa Wielkopolskiego, Kraków 2007.